

ZAGADNIENIE TERRORU W POLSKIEJ MYŚLI SOCJALISTYCZNEJ W OKRESIE ZABORÓW

Terror jako metoda walki politycznej stosowany bywa przez różne ruchy społeczne zarówno reakcyjne jak i postępowe, w tym także przez ruch robotniczy. Celem artykułu jest prześledzenie tego fenomenu walki w dziejach polskiego ruchu robotniczego z okresu zaborów. Wcześniej jednak poznajmy jak zapatrywano się na ten środek walki w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Już w pierwszym okresie rozwoju ruchu robotniczego, powstania pierwszych partii robotniczych w XIX w. doszło do walki politycznej między zwolennikami i przeciwnikami tego środka walki. W łonie I Międzynarodówki powstała bowiem frakcja anarchistyczna na czele z Michailem Bakuninem, która próbowała narzucić ruchowi robotniczemu taktykę terroru indywidualnego. Bakunin i jego zwolennicy dążyli do wywołania rewolucji w różnych krajach europejskich za pomocą aktów terroru indywidualnego. Odrzucali oni marksofską koncepcję tworzenia organizacji, która przygotowywałaby klasę robotniczą do rewolucji i kierowała jej działaniem. Wedle Bakunina: „Prawdziwa rewolucja nie potrzebuje jednostek, które stałyby na czele mas i nimi dowodziły, lecz ludzi, którzy niewidocznie w nich ukryci, tworzyliby niewidzialne ogniwo między jedną rzeszą i drugą i dzięki temu w sposób niedostrzegalny nadawali ruchowi jeden kierunek, jednego ducha i jeden charakter. Przygotowująca grunt tajna organizacja ma taki tylko sens i tylko po to jest potrzebna”¹. Ta teoria podbudowana była niewiarą w rewolucyjność mas, niewiarą w ich upolitycznienie, a co za tym idzie dążnością zastąpienia propagandy słownej koncepcją „propagandy przez czyny”. Podkładanie bomb pod gmachy instytucji państwowych, zamachy na przedstawicieli państwa i kapitału miały być aktami bezpośredniej walki z ustrojem kapitalistycznym, a także doprowadzić do rewolucyjnej aktywizacji mas.

Ideolodzy rodzącego się ruchu robotniczego Marks i Engels krytykowali anarzystyczną koncepcję przekształcenia organizacji wnoszącej świadomość socjalistyczną w szeregi klasy robotniczej, w organizację ter-

rorystyczną. Wychodzili bowiem z założenia, że nie poszczególne jednostki, lecz klasy społeczne określają bieg wydarzeń. Marksizm stosowanie przemocy w tym i terroru łączy z ekonomicznymi i politycznymi podstawami panowania klasowego oraz walką o to panowanie. Marksizm nie potępia przemocy jako takiej, ale określa swój stosunek do niej na gruncie klasowej analizy konkretnej rzeczywistości społecznej w której ona występuje i jest stosowana. Marksziści krytykując stosowanie terroru indywidualnego uznają zarazem przemoc rewolucyjną za niezbędną w walce o obalenie starego ustroju, zaprowadzenie i ugruntowanie nowego. Przemoc spełnia wówczas funkcję postępową, jest według Engelsa: „narzędziem, za pomocą którego ruch społeczny przebija sobie drogę, rozsadzając skostniałe, obumarłe formy polityczne”². Marks analizując znaczenie przemocy w Wielkiej Rewolucji Francuskiej pisał zaś: „Rola terroryzmu we Francji tylko na tym polegać mogła, że straszliwym uderzeniem swe go młota zgładziła niby czarodziejska moc feudalne ruiny z oblicza Francji. Lękliwa i ślamazarna burżuazja nie poradziłaby sobie z tą robotą przez dziesiątki lat. Krawawa akcja ludu oczyściła więc drogę i to wszystko”³. Dobitniej wyraził swe myśli w artykule z 1848 r. pt. *Zwycięstwo kontrrewolucji w Wiedniu* pisząc: „jest tylko jeden środek skrócenia; uproszczenia, skoncentrowania morderczych mąk śmiertelnych, starego społeczeństwa i krwawych mąk porodowych nowego społeczeństwa — tylko jeden środek: rewolucyjny terroryzm”⁴. Nie jest to demonizowanie przemocy, a jedynie uznanie jej rewolucyjnej roli w procesie przeobrażeń z jednej formacji społeczno-ekonomicznej w inną. Przemoc odgrywa tu jedynie rolę katalizatora tych przemian.

Zagadnienie przemocy posiada więc ważne znaczenie w strategii i taktyce ruchu robotniczego. Lenin analizując rolę przemocy doszedł do wniosku, że są warunki, w których przemoc jest i niezbędna i pożyteczna, a są warunki w których przemoc nie może dać żadnych rezultatów⁵. Według Lenina w sytuacji defensywnej, w której działa niezbyt silna partia robotnicza, której zagrażają szpiegdy przyczyniając się do masowych aresztów, a nawet rozbicia organizacji, dopuszczalne jest stosowanie terroru indywidualnego. Zalecał jednakże bardziej taktykę ich demaskowania. Pisał: „Powinniśmy wpajać robotnikom przekonanie, że zabójstwa szpiegów, prowokatorów i zdrajców mogą oczywiście być czasem bezwzględną koniecznością, ale że robienie z tego systemu byłoby stanowczo rzeczą niepożądaną i błędną, że powinniśmy dążyć do stworzenia organizacji zdolnej do unieszkodliwienia szpicłów przez ich wykrywanie i ściganie. Wszystkich szpicłów pozabijać niepodobna, ale można i należy stworzyć organizację, która potrafi ich wykrywać i która wychowywałaby masy robotnicze”⁶.

Lenin odrzucał jednak terroryzm jako pospolity i główny środek

walki. Polemizując z terrorystyczną partią Socjalistów-Rewolucjonistów mówił: „Dalecy jesteście od myśli, aby negocjować wszelkie znaczenie wszelkich bohaterskich ciosów, ale jest naszym obowiązkiem przestrzec z całą energią przed zachwycaniem się terroryzmem, przed uznawaniem go za główny i podstawowy środek walki, do czego tak silnie skłania się obecnie bardzo i bardzo wielu. Terror nigdy nie może stać się pospolitym działaniem wojennym i w najlepszym wypadku nadaje się tylko jako jeden ze sposobów decydującego szturmu”⁷. Działania terrorystyczne mają sens tylko wtedy gdy połączone są z ruchem masowym, gdy mają poparcie mas. Działania te przekształcają się wówczas w walkę partyzancką. Terror traci wtedy charakter indywidualny, oderwany od szerszej bazy społecznej. Tak więc terror ma swe uzasadnienie w okresie ofensywności ruchu robotniczego podczas rewolucji. „Wszczynanie ataków przy istnieniu sprzyjających warunków — pisał Lenin — to nie tylko prawo, lecz bezpośredni obowiązek każdego rewolucjonisty. Zabijanie szpiegów, policjantów, żandarmów, wysadzanie w powietrze cyrkułów policyjnych, uwalnianie aresztowanych, zagarnięcie rządowych środków pieniężnych aby obrócić je na potrzeby powstania staje się wówczas koniecznością”⁸.

Lenin potępiał ostro koncepcję terroru indywidualnego oderwanego od mas. Według niego terror indywidualny jest ulubioną metodą tych, którzy być może mają cenne właściwości — śmiałość, entuzjazm, ofiarność, współczucie dla cierpień innych — lecz którym brak silnego teoretycznego oparcia i postawy społecznej. W pracy *Co robić* potępił terroryzm na równi z ekonomizmem zarzucając obu „korzenie się przed żywiolowością”. „Ekonomiści i terroryści — pisał — korzą się przed różnymi biegunami prądu żywiolowego: ekonomiści — przed żywiolowością „ruchu czysto robotniczego”, terroryści — przed żywiolowością najgorętszego oburzenia inteligentów, którzy nie umieją lub nie mają możliwości powiązania pracy rewolucyjnej w jedną całość z ruchem robotniczym. Kto stracił wiarę albo nigdy nie wierzył w tę możliwość, temu istotnie trudno jest znaleźć inne ujście dla swego uczucia oburzenia i swej energii rewolucyjnej poza terrorem”⁹. Kto ucieka się do terroru, ten, zdaniem Lenina, oddala się od mas — bo ucieka przed znacznie bardziej skomplikowanym, wymagającym całkiem innej odwagi, zadaniem upolitycznienia mas i ich zorganizowania.

W zasygnalizowanym, skrótowym z konieczności, przeglądzie stanowisk głównych ideologów ruchu robotniczego widzimy, że terroryzm jako metoda walki przydatna jest jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Wtedy gdy ruch ten jest w defensywie i grozi mu fizyczna zagłada, terror indywidualny stanowić może środek jego obrony i przetrwania do chwili zmobilizowania i zorganizowania mas pracujących do walki. Terror jest również przydatny w momentach ofensywy, gdy zachodzi potrzeba osłabie-

nia, dezorganizowania przeciwnika i przygotowania rewolucji. Lenin w 1919 r. pisał: „Bez rewolucyjnej przemocy proletariąt nie zdołałby odnieść zwycięstwa, ale (...) przemoc rewolucyjna była nieodzowną i słuszną metodą rewolucji tylko w określonych chwilach jej rozwoju, tylko w pewnych konkretnych i szczegółowych warunkach, podczas gdy o wiele głębszą i stałą właściwością tej rewolucji i warunkiem jej zwycięstwa było i pozostaje nadal organizowanie mas proletariackich, organizowanie ludzi pracy”¹⁰. Stanowisko ruchu robotniczego względem terroru jest więc w tych słowach wyraźnie określone. Oddziaływanie bowiem aktów terroru indywidualnego na bieg wydarzeń w porównaniu z działaniem masowym jest niewielkie. Terror indywidualny dezorganizuje ponadto działania masowe, hamuje tym samym rozwój ruchu masowego. Nie oznacza to jednak iż nie należy w określonych sytuacjach uciekać się również do tego środka walki.

Rozważania na temat zasadności terroryzmu jako środka walki nie ominęły i polskiego ruchu robotniczego zwłaszcza zaboru rosyjskiego, w którym ponowały szczególnie trudne warunki w zakresie działania partii o charakterze socjalistycznym. Problem terroru w teorii i praktyce naszego ruchu jest jednak sprawą najmniej zbadaną chociaż od strony faktograficznej zagadnienie to posiada bardzo obfitą literaturę. Brak jest jednak teoretyczno-syntetyzujących prac poświęconych temu tematowi. Odpowiedzmy więc na pytanie: Jakie miejsce przyznawano temu środkowi walki w polskim ruchu robotniczym?

Společne źródła nastrojów terrorystycznych jakie pojawiły się w polskim ruchu robotniczym, zwłaszcza w okresie zaborów, wynikały głównie z sytuacji w jakiej znajdowała się polska klasa robotnicza. To właśnie ówczesne warunki, a zwłaszcza sytuacja prawno-polityczna i okoliczności w jakich powstawał ruch robotniczy, wytwarzały podatny grunt do stosowania takiego środka walki jakim jest terror. W carskiej Rosji, w której nie było powszechnego prawa wyborczego, ani parlamentu, ani wolności prasy, zgromadzeń i zrzeszania się, w której politycznie aktywne mniejszości były prześladowane i zsyłane na Syberię, terror był nie raz jedynym możliwym środkiem walki. Te specyficzne warunki w jakich kształtował się ruch robotniczy powodowały także przyjmowanie specyficznych form walki. Warto tu przypomnieć, że w 1881 r. Międzynarodowy Kongres europejskich partii socjaldemokratycznych w Chur zaaprobował stosowanie terroru politycznego w walce z caratem. W rezolucji podjętej w tej kwestii rewolucjonistom w Rosji przyznano, że „znajdują się oni w stanie uprawnionej obrony, odpowiadają na gwałt gwałtem, na terror terrorem”¹¹.

W polskim ruchu robotniczym terror uznawano za jeden ze środków walki, nie jedyny. Zawsze łączono go z ruchem masowym. Polscy

socjaliści za najważniejsze swe zadanie uważali organizowanie i uświadamianie klasy robotniczej. Warunki stworzone przez carat powodowały jednak, że uciekano się do stosowania terroru. Należy jednak podkreślić, że nie zamierzano nigdy terrorem indywidualnym zastępować rewolucji społecznej, czy masowego ruchu robotniczego. Chciano nim jedynie uzupełnić masową walkę polityczną i ekonomiczną, a zwłaszcza uchronić ją przed represjami absolutystycznych rządów carskiego despotyzmu. Na takim stanowisku stanęli autorzy programu Wielkiego Proletariatu gdy pisali: „wszystko co osłabia i dezorganizuje rząd carski, wyzyskane przez nas być powinno”¹². Stąd w publicystyce ruchu robotniczego omawianego okresu sporo miejsca poświęcono także terrorowi.

Od zarania polskiego ruchu robotniczego w kwestii terroru nie było jednak jednomyślności. Temat ten powodował, podobnie jak kwestia narodowa, ostre kontrowersje¹³. Już w liście *Do towarzyszy socjalistów rosyjskich* z 1881 r. socjaliści polscy uznając terror polityczny jako jeden ze środków walki inaczej go pojmowali niż czyniła to ówczesna Narodna Wola. O ile Narodna Wola uznawała indywidualny terror spiskowców, to socjaliści polscy głosili potrzebę poparcia aktów terrorystycznych przez masy robotnicze, „Pomyślność terrorystycznej walki o polityczne swobody w Rosji — czytamy — warunkuje się współdziałaniem solidarnie zorganizowanych robotniczych mas rozmaitych narodowości w granicach państwa rosyjskiego”¹⁴. Socjaliści polscy byli więc przeciwni odosobnionym aktom terroru organizowanym przez szczupłą, wyalienowaną od ruchu garstkę spiskowców. Przyznawali zarazem, że walkę terrorystyczną przeciwko władzom centralnym powinna prowadzić rosyjska partia rewolucyjna.

W okresie powstania I Proletariatu większą uwagę przypisywano terrorowi ekonomicznemu niż terrorowi politycznemu. Tym też różnili się ideolodzy pierwszej partii robotniczej w Polsce od ideologów Narodnej Woli, którzy nie uznawali terroru ekonomicznego. Przywódcy tej partii sądzili, że terroryzowanie właścicieli i niszczenie przedsiębiorstw odepcnie od ruchu rewolucyjnego liberalną burżuazję. Sądzono także, że sami robotnicy odsuną się od siebie na skutek zniszczenia zakładów i utraty pracy. W pierwszym programie Wielkiego Proletariatu *Odezwie Komitetu Robotniczego...* głoszono natomiast, że środkiem w walce ekonomicznej miał być między innymi i terror. Program zalecał w celach podniesienia walki ekonomicznej: „terroryzowanie kapitalistów i ich służby za nieludzkie z robotnikami obchodzenie się lub odwoływanie się do pomocy policyjnej w zajściach robotniczych...”¹⁵ Tendencje terrorystyczne wśród przywódców partyjnych wspierane były oddolnie przez robotników. Pochodzący ze wsi robotnicy przynosili najczęściej stamtąd zwy-

czaje porachunków z dziedzicami. Nalegali na stosowanie aktów terroru także wobec fabrykantów.

Potrzebę stosowania terroru ekonomicznego publiczności partyjni uzasadniali na łamach „Proletariatu” i w odezwach. W artykule *Bezrobocie i terror* publicysta „Proletariatu” pisał: „Bezrobocie spokojne (strajk) celu nie dopnie, towarzyszyć mu musi karanie tych, co stają się przyczyną podobnych zajść i szerzą dokoła nędzę i ucisk. Mas do walki takiej nie potrzebujemy powoływać, walka taka wynikać powinna z jednostkowej działalności, przybrać charakter skrytej i tajemniczej kary i zemsty”¹⁶. Waryński na procesie 29 proletariatchyków w kwestii terroru ekonomicznego mówił zaś: „Gdy robotnik wyjęty jest spod opieki prawa, gdy prawodawstwo nie reguluje zachodzących pomiędzy nim a pracodawcą stosunków, gwałt z jego strony jest często jedynym środkiem obrony własnej. To co jest skutkiem, wtedy tylko zniknie, gdy usunięta zostanie wywołująca go przyczyna”¹⁷. Terror ekonomiczny stawał się nieraz nieodzowną metodą obrony interesów klasowo-zawodowych i godności robotników wyzyskiwanych i poniewieranych przez kapitalistów. Uważano, że terrorem można zmusić fabrykantów do ludzkiego traktowania robotników. Wysuwanie terroru ekonomicznego obok strajków dowodzi, iż przywódcy I Proletariatu nie wierzyli w skuteczność strajku bez jednoczesnego zastosowania terroru wobec kapitalistów.

O ile w pierwszym okresie istnienia partii Proletariat (do czasów aresztowania w 1883 r. L. Waryńskiego) największą wagę przypisywano terrorowi ekonomicznemu, to w późniejszym okresie zaczęto większą uwagę poświęcać terrorowi politycznemu. Znalazło to wyraz w nowym programie partii z 1884 r., w dokumencie pt. *Ogólne zasady programu i działalności organizacyjnej Komitetu Centralnego Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat*. Program ten w sprawie terroru politycznego zbliżył się do platformy politycznej Narodnej Woli różniąc się dalej od niej uznaniem terroru ekonomicznego. *Ogólne zasady* proklamowały bowiem jako najskuteczniejszą broń partii „terror ekonomiczny i nieodłączny od niego terroryzm polityczny przejawiający się w różnych formach”¹⁸.

Wprawdzie w myśl *Ogólnych zasad* działalność partii polegała głównie na uświadamianiu robotników co do ich klasowej odrębności za pomocą propagandy zasad socjalizmu i agitacji ale także na zorganizowaniu klasy robotniczej do dezorganizowania mechanizmu państwowego. W walce dezorganizacyjnej najskuteczniejszą bronią miał być właśnie terror ekonomiczny i polityczny. Terror miał być środkiem do „...wyrwania z rąk rządu władzy i zdobycia tym sposobem jednego z koniecznych narzędzi do zrealizowania swego programu”¹⁹. Przy pomocy terroru chciano więc przejąć władzę. Zakładano jednak, że partia zostanie poparta przez masy pozyskane propagandą i agitacją. Po przejęciu władzy par-

tia miałyby dokonać szeregu reform ekonomicznych i politycznych uka-
zujących nową formę ustroju w duchu socjalistycznym. Program jasno
określał zasady współdziałania z rewolucyjnym ruchem rosyjskim. Pod-
kreślał samodzielność ruchu w Królestwie Polskim i odmienne warunki
działania. Realizm ówczesnych działaczy nakazywał im jednak przystą-
pienie do wspólnej walki z Narodną Wolą, by wspólnemu wrogowi jakim
był despotyczny rząd carski przeciwstawić zjednoczone siły.

Szersze wyjaśnienie stanowiska Wielkiego Proletariatu w kwestii
terroru z tego okresu znajdujemy w organie teoretycznym partii— „Wal-
ce Klas”. Po ukazaniu się *Ogólnych zasad...* w nr. 4 „Walki Klas”
St. Mendelson poświęcił temu zagadnieniu artykuł wstępny. Podkreślał
w nim błędność założenia, w myśl którego terrorowi indywidualnemu
przypisuje się możliwość dokonania przewrotu stosunków społecznych.
Oponował także przeciwko podnoszeniu terroru do rangi zasady, uznania
go za jedyne źródło walki. W tej kwestii pisał: „...terrorystyczna dzia-
łalność nie może być uznana przez partię za jedyne albo najskuteczniej-
szy środek działalności rewolucyjnej. Będzie ona tylko pewną bronią
w naszych rękach, której skuteczność związana będzie ze stopniem roz-
woju i doskonałością całej naszej działalności jako organizującego się bo-
jowego stronnictwa, bronią, zastosowanie, a raczej użycie której będzie
zależne od ogólnego położenia w jakim się znajdujemy [...]. Głównym
zaś celem terrorystycznej działalności, celem najwięcej mającym uroku
dla nas, będzie jej dezorganizująca siła. Terrorystyczna działalność może
odpowiedzieć temu zadaniu wtedy, jeśli odpowiada wspomnianej wyżej
przez nas systematyczności. Terror zaś systematyczny wymaga pewnych
sił organizacyjnych, wymaga nawet pewnego zapasu coraz nowych do
organizacji przybywających sił, które byłyby w stanie utrzymać w rów-
nowadze istniejące zasoby organizacji [...]. Całe jednak masy terroryzować
nie mogą i w imię terroru masowych organizacji być nie może. Partia
każda może wyłonić spośród siebie coś w rodzaju «komitetu bezpieczeń-
stwa», ale ona sama wszak nie dla terroru i nie w imię terroru się orga-
nizuje. Masy muszą być propagowane, muszą być uświadamiane, muszą
być od czasu do czasu poruszane w imię bieżących interesów (agitacja),
dalej, muszą być świadome siły, związane organizacją etc, i cała ta dzia-
łalność jest rzeczywiście podstawową działalnością partii, działalnością
której ona swój byt zawdzięczać ma. Terroryzująca zaś działalność zjawia
się tylko w pewnych warunkach jako konieczna — zrozumiemy to jed-
nak nie zważając na całą doniosłość tego środka, że jest ona tylko jednym
ze środków”²⁹. Ideolodzy Wielkiego Proletariatu w sposób umiarkowany
podchodzili więc do terroru. Jako naczelne, główne swe zadanie stawiali
masowe szerzenie propagandy wśród klasy robotniczej na gruncie jej co-
dziennych interesów oraz stwarzanie silnej i masowej partii. Głównym

zaś warunkiem dokonania jakichkolwiek czynów terrorystycznych było istnienie silnej i masowej partii, bez której stosowanie tego środka walki było bezsensowne. Terror mógł być stosowany w zasadzie po wykorzystaniu innych środków walki.

Artykuł powyższy omawiał także kwestię terroru ekonomicznego. Zalecono w nim stosowanie tej formy terroru w sposób umiarkowany, „terror ekonomiczny — pisał St. Mendelson — nie jest środkiem mogącym sprowadzić zmianę w społecznym ustroju, zmianę w systemie produkcji. I ekonomiczny terror jest tylko jednym ze środków naszej działalności. Różnica polegać będzie tylko na tym, że w tej formie działalności przeważa znaczenie protestu i znaczenie agitacyjne, dezorganizacyjny zaś element, który polityczny terror wnieść może, równa się przy terrorze ekonomicznym zeru. Życie ekonomiczne społeczeństwa jest niejako podstawą całego ustroju. Zdezorganizować tej maszyny nie sposób — jeśli ona interesom kraju odpowiada [...] W zamian za to terror ekonomiczny ma możliwość zaspokojenia bieżących interesów. Jednostka-kapitalista nie wytrzyma walki i gotowy będzie do zmiany i do pewnego rodzaju sytysfakcji”²¹. Terroru ekonomicznego masowo stosować więc nie można, bo zniszczenie aparatu produkcyjnego potrzebnego społeczeństwu, może przynieść ideologiczne szkody partii. Robotnicy jednak domagali się stosowania terroru wobec fabrykantów. Widzieli często w terrorze najskuteczniejszy środek, którego zastosowanie spowodowałyby u kapitalistów łagodniejsze obchodzenie się z robotnikami. Kierownictwo partii w stosowaniu terroru ekonomicznego było powściągliwe. Ograniczano się w zasadzie do posyłania ostrzeżeń.

St. Mendelson przypisywał także terrorowi rolę środka agitacji i wymiaru sprawiedliwości. W jego przekonaniu terror stosownie użyty może obalić pewne przesady, które dzięki historycznym warunkom opanowały masy ludzkie. Może budzić z uspienia instynkty rewolucyjne i „łamać apatię bezustanną walką zmęczonych elementów”. Jego zdaniem wszelki ucisk musi mieć w odpowiedzi protest, a nawet karę. Inaczej odwaga cywilna niejako upada, rozwija się „mizantropia polityczna” i zanika poczucie sprawiedliwości²².

Jedną z form terroru stosowaną przez Wielki Proletariat był tzw. terror samoobronny. Polegał on na represjach w stosunku do prowokatorów i zdrajców we własnych szeregach. Wśród działaczy i członków partii panowało przekonanie, że rozprawianie się ze szpiegami i zdrajcami może uchronić ruch robotniczy przed prześladowaniami ze strony policji. W specjalnie w tym celu wydanej odezwie w 1883 r. czytamy: „Na areszty, rewizje odpowiadamy ze swej strony zdwojoną energią i ostrożnością — na zdrajców i ciemnizyjców sztylet przygotowujemy”²³. Dążenie do stosowania terroru samoobronnego nastąpiło zwłaszcza po aresztowa-

niu L. Waryńskiego i rozbiciu kółek robotniczych. W 1884 r. powołano do życia oddzielną Drużynę Bojową. Zadaniem jej było likwidowanie agentów policyjnych i zdrajców. Do drużyny tej dostali się jednak prowokatorzy, co w praktyce oznaczało, że działania jej często inspirowane były przez urzędy śledcze. W ten sposób w jeszcze większym stopniu ruch robotniczy narażony był na straty i rozbicie.

W kwestii terroru samoobronnego ciekawe stanowisko zaprezentował Ludwik Waryński. Podczas procesu 29 proletariaczyków w 1885 r. odrzucił tezę oskarżenia, że unieszkodliwianie zdrajców i szpiegów jest terrorem. W mowie obronnej powiedział: „Z istnieniem tajemnej organizacji jest związana konieczność przedsięwzięcia pewnych środków dla obrony swego bezpieczeństwa. Jest to do tego stopnia naturalne, że w statutach sławnego stowarzyszenia tajemnego Iluminatów, do którego należały koronowane osoby, a nawet papież, znajdował się paragraf karzący śmiercią za zdradę”²⁴. Dokonanie poszczególnego aktu terroru samoobronnego uzależniano od tego, czy zdoła on uzyskać aprobatę władz partyjnych jako słuszne wymierzenie sprawiedliwości. Taką formę terroru stosowały w ruchu robotniczym partie socjaldemokratyczne i komunistyczne i w późniejszym okresie.

Dyskusje na temat taktyki terrorystycznej w I Proletariacie miały głównie znaczenie teoretyczne. Partia Proletariat choć posyłała ostrzeżenia niektórym fabrykantom, to jednak żadnego konkretnego aktu terrorystycznego w stosunku do nich nie wykonała. Wykonano natomiast kilka aktów terrorystycznych na zdrajcach i prowokatorach. Terror ekonomiczny propagowany w publicystyce partyjnej był raczej wymuszonym ustępstwem na rzecz proletaryzujących się chłopów i nie wynikał z przekonań ideologów partii. L. Waryński w mowie sądowej problem ten ujął następująco: „Podjąwszy się sprawy bronięcia robotników od ich ciemniźcyeli — partia socjalistyczna zmuszona jest pogodzić się z koniecznością ale jej staraniem być powinno, żeby trzymać na wodzy naturalne uczucie rozbudzonej mściwości robotników, zastąpić je względami sprawiedliwości i w ten sposób zmniejszyć ilość ofiar ekonomicznego terroru”²⁵.

I Proletariat nie zamierzał, jak to wynika z przedstawionych materiałów, zastępować terrorem rewolucji społecznej, czy masowego ruchu robotniczego. Terror miał jedynie uzupełnić masową walkę polityczną i ekonomiczną i chronić ją przed represjami rządów carskich. Był uważany wyłącznie za jeden ze środków walki dopełniającej inne. Jego celem było dezorganizowanie maszyny państwowej. W przekonaniu ideologów pierwszej polskiej partii marskistowskiej terror miał być środkiem chwilowym i powinien być usunięty z form walki ruchu robotnicze-

go z chwilą zmiany warunków tj. możliwości legalnego działania tego ruchu.

Powstała w dwa lat po upadku I Proletariatu nowa partia w polskim ruchu robotniczym tzw. II Proletariat (1888—1892) przyjęła za podstawę swej działalności program Wielkiego Proletariatu. II Proletariat uważający się za spadkobiercę i kontynuatora I Proletariatu również nie wykluczał zastosowania terroru jako środka walki. W dokumencie programowym Komitetu Robotniczego II Proletariatu w następujący sposób uzasadniano taktykę terrorystyczną: „Nie można oczekiwać tego, by rząd dobrowolnie zrezygnował ze swych przywilejów, to może nastąpić tylko wtedy, gdy wywrzemy na niego silny nacisk. Najlepszym środkiem zmierzającym do osiągnięcia tego celu jest terror”²⁶.

Uważano, że terror polityczny może odegrać ważną rolę w walce o swobody polityczne. Terror miał być jednym ze środków walki o konstytucyjno-autonomiczną wolność w ramach państwa rosyjskiego. W wyżej wymienionym dokumencie czytamy: „Wysuwane przez nas żądania (wolności politycznej — W.W.) jako minimum, nie mówiąc o socjalnej reformie, można uzyskać tylko siłą, przez ruch ludowy, albo terrorem partii rewolucyjnej przeciwko rządowi. O ruchu ludowym nie czas teraz myśleć, pozostaje zatem terror... Nasze prawo rewolucji będzie uznane, kiedy ukážemy swą siłę, działamy w społeczeństwie, w którym siłę reprezentuje prawo, a prawo to siła. Jeśli chcemy przedłużyć nasze istnienie, to powinniśmy dostosować się do obecnych warunków, powinniśmy stosować siłę, siłą zwyciężyć swych wrogów”²⁷.

W dokumencie programowym II Proletariatu rozważano także moralny aspekt terroru. Zwracano uwagę na fakt, iż partia w owych czasach nie posiadała ani takiej siły ani środków na to by przeciwstawić się rządowi bezlitośnie wykorzystującemu społeczeństwo dla swych interesów. Rząd traktowano jako zorganizowaną „szajkę uzurpatorów”, która eksploatuje społeczeństwo, „zamienia człowieka w robocze zwierzę, w niewolnika, żyjącego tylko po to, by swą pracą zaspokoić wymagania bandy wyzyskiwaczy”. Sądono, iż partia ma moralne prawo karać tych, którzy poniżają i wyzyskują społeczeństwo. Uważano, że każde postępowanie jest na tyle moralne, na ile jego następstwa są korzystne dla społeczeństwa. „Nie mamy — pisano — ani takiej siły, ani środków na to, aby bawić się w dziecinny humanizm i oprócz terroru — nie mamy nic innego co moglibyśmy przeciwstawić rządowi. W przyszłości, poszukamy innych środków, a obecnie będziemy korzystać z tych, które są nam dostępne”²⁸.

Czołowy ideolog II Proletariatu L. Kulczycki w programowej broszurze partii *Z powodu broszury Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym* omawiając kwestie taktyki i uzasadniając stosowanie terroru

pisał: „grupy walczące przeciw pewnym formom społecznego bytowania, formom które już zaskrzepły, muszą w walce z nim brać taką broń, jaką dyktuje im wróg. Tam gdzie panuje absolutyzm, państwo policyjne, tam trzeba używać najgwałtowniejszych środków do walki, gdyż absolutyzm używa takich środków do dławienia”²⁹. Zdaniem Kulczyckiego partia mogła karcić, terroryzować tych przedstawicieli kapitału, „którzy są gorsi, niż tego wymagają przeciętne stosunki pracy do kapitału”.

Nie oznacza to, że terror uznano za jedyny środek walki. Propagowano także strajki, propagandę, agitację, działania solidarnościowe. W innej bowiem broszurze pt. *Środek przeciw kapitalizmowi*³⁰ podkreślano, że jedynym sposobem przygotowania klasy robotniczej do walki o swoje prawa jest długotrwała i systematyczna agitacja.

W kwestii terroru w II Proletariacie nie było jednomyślności³¹. W pierwszym okresie działalności tej partii (1888) większość działaczy na czele z L. Kulczyckim uznawała potrzebę stosowania terroru w różnych jego formach. Czyniono nawet pewne przygotowania ludzi w celu rozpoczęcia akcji terrorystycznej³². Część zaś działaczy, którym przewodził Marcin Kasprzak, skłaniała się przede wszystkim do pracy uświadamiająco-propagandowej i organizowania masowych walk ekonomicznych proletariatu, uznawała jedynie terror ekonomiczny³³. W późniejszym okresie działalności tej partii po 1888 r. spory wokół terroru były jedną z przyczyn powstania w 1889 r. Związku Robotników Polskich. Organizacja ta nie zgadzała się z terrorystyczną taktyką i spiskowymi metodami II Proletariatu. Pragnęła rozszerzyć bazę ruchu robotniczego, prowadząc głównie szerłą agitację ekonomiczną, wywołując strajki i uświadamiając klasowo robotników³⁴. Terror był także jedną z przyczyn wyodrębnienia się z II Proletariatu w 1891 r. nowej grupy pod nazwą Zjednoczenie Robotnicze. Grupa ta odrzuciła idee terroru i przyjęła hasła niepodległościowe³⁵.

Kwestia terroru stanowiła również przedmiot kontrowersji na zjeździe zjednoczeniowym paryskim w 1892 r. w wyniku którego doszło do powstania Polskiej Partii Socjalistycznej³⁶. Partia ta, jak wiadomo, za naczelną zadanie ruchu robotniczego uznała walkę o niepodległość Polski drogą powstania narodowego bądź rewolucji. Na zjeździe tym w kwestii terroru zarysowały się rozbieżne stanowiska. Zwolennikami terroru byli proletariatchycy, przeciwnikami natomiast związkowcy i zjednoczeniowcy. F. Perl, uczestnik tego zjazdu, w swej pracy *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim* pisał: „na Zjeździe powtórzono wszystkie argumenty za i przeciw, którymi rozbrzmiewały zebrania krajowe. Więc jedna strona mówiła, że w walce z rządem carskim nie wolno wyrzekać się żadnego środka, że trzeba budzić nastrój rewolucyjny, że gwałty rządowe, ciągle popełniane bezkarnie, wywołują przygnębienie i tłu-

nią odporność wobec ucisku itp. druga strona zarzuciła, że terror wywołuje represje i osłabia organizację, że odstrasza masy nieświadomione, że żadnych pozytywnych korzyści nie daje”³⁷.

W Programie PPS z 1892 r. przyjętym na zjeździe przyznawano, że warunki polityczne zaboru rosyjskiego wywoływały nieraz konieczność ze strony partii użycia środków gwałtownych przeciw oddzielnym przedstawicielom władzy. W związku z tym uznano, że o ile partia ma siły dostateczne, może uciekać się także do akcji terrorystycznej. We fragmentach programu, nie opublikowanych ze względów konspiracyjnych, w kwestii terroru pisano: „Zjazd uznaje: 1. że w zasadzie przyznaje użycie środków gwałtownych przeciwko pojedynczym przedstawicielom władzy (zamachy polityczne etc.) zastrzegając się oczywiście przeciw pojmowaniu tych środków jako stałej i systematycznej taktyki i ograniczając użycie tych środków do okoliczności, przy których zbiorowy protest lub zbiorowa manifestacja jest możliwa. 2. że, nie krępując w niczym działania partyjnego w przyszłości, sądzą wszelako, że na dziś należy zalecić towarzyszom zajęcie się przede wszystkim działalnością organizacyjną i agitacyjną”³⁸. Punkty powyższe opatrzone uwagą, że zjawiska ucisku, które mogą wywołać ze strony partii akcją gwałtowną, muszą być szerszej doniosłości. Wyłączne zadowolenie zemsty nie może być motywem zamachu. Program zalecał natomiast stosowanie terroru samoobronnego. „Zdrajcyt ec. szkodliwość których nie może być usuniętą przez ogłoszenie lub inne również umiarkowane sposoby, powinni być zabici”³⁹. W Programie tym nie regulowano kwestii stosowania terroru ekonomicznego.

We fragmentach nie publikowanych omawiano także sprawę taktyki, jaką winna obrać partia wobec aktów terrorystycznych. Zalecano, by partia solidaryzując się z aktami terrorystycznymi nie robiła tego „dla przechwałki lub fanfaronady” a jedynie należało wyzyskiwać w razie potrzeby te akty. Jeżeli natomiast interes partii będzie wymagał tego, partia powstrzymać winna się od oficjalnego zsolidaryzowania się z danym działaniem terrorystycznym, zachowując jedynie sympatyczne jego komentarze. W kolejnej uwadze do wyżej zaznaczonych postanowień pisano zaś: „Zgodnie z duchem wszystkich przesłanek uchwały o aktach gwałtownych należy się powstrzymać przy agitacji ustnej i pisemnej od wszelkiego niepotrzebnego nawoływania do takowych i od wszelkiej przesadnej w tym duchu frazeologii. Również błędnym byłoby wszelkie przesadne umiarkowanie i wszelkie „gaszenie oraz tak zwana ewolucyjna taktyka”⁴⁰. Z jednej więc strony w przyjętym na zjeździe programie PPS uznawano terror jako środek walki, z drugiej strony zalecano powściągliwość i nienawoływanie do terroru. Ta niekonsekwencja w kwestii terroru była charakterystyczna dla całej przedrozłamowej PPS.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w alternatywnym, nie przy-

jętym programie, pióra E. Abramowskiego, jaki przedstawiono na zjeździe, również poruszano kwestię terroru. Terror w myśl tej propozycji miał służyć jako zwalczanie caratu i wymuszenie na nim swobód politycznych. Proponowano: „[...] jednorazowy szereg zamachów terrorystycznych, szereg możliwie największy, wymierzony na rozmaitych urzędników państwowych, dokonany na wszystkich szczeblach administracyjnej maszyny rządowej, z celem jednorazowego jej zdeorganizowania przez pozyczenie ogromnych luk i przez rzucanie kolosalnej paniki na pozostałe resztki administracji państwowej [...]. Współcześnie z dokonanym terrorem powinny wystąpić masy proletariatu i publicznie zmanifestować swoje żądania demokratycznej konstytucji”⁴¹. Spisek terrorystyczny poparty przez masy proletariatu miał na celu głównie dezorganizację państwa i wywalczenie konstytucji uwzględniającej interesy proletariatu. Terror tak rozumiany miał być zastosowany podczas rewolucji mającej na celu obalenie caratu. Dla proletariatu Kongresówki program sugerował zdobycie niezależności narodowej w postaci „autonomii opartej na zupełnej odrębności politycznej”.

Projekt przedstawiony przez E. Abramowskiego negatywnie oceniał jednak stosowanie terroru politycznego w okresie przedrewolucyjnym. Uważał taki terror za szkodliwy, dezorganizujący szeregi proletariatu i wzmacniający rząd. Proponowano rozważę w stosowaniu terroru politycznego. Zalecano jego zastosowanie tylko wówczas, jeżeli rząd jest główną przeszkodą w walce o osiągnięcie ustępstw: „Jeżeli się okaże — pisano — że jedynie zamach polityczny może usunąć tę przeszkodę i doprowadzić do zwycięstwa, że partia jako taka na tym nie ucierpi oraz że ruch robotniczy nie poniesie poważnych strat, partia może wtedy oficjalnie zastosować terror polityczny”⁴². We wszystkich innych wypadkach uważano akty terroru politycznego za stratę sił i za szkodliwe dla ruchu robotniczego.

Również zastosowanie terroru ekonomicznego uzależniano od jego niezbędności dla dobra sprawy robotniczej. Stosowany mógł być w czasie strajku wobec tych fabrykantów, którzy zwracają się do policji i denuncjują robotników, by złamać opór strajkujących, wobec majstrów przyjmujących nowych robotników i wobec fabrykantów wydalaających robotników za udział w strajkach. Zalecano także terror samoobronny. „Partia winna zgładzić każdego zdrajcę, który wdarł się do jej środowiska i o wyroku ogłosić w specjalnej proklamacji, by dać przykład innym, którzy by chcieli wkroczyć na tę samą drogę”⁴³.

Rozbieżności w kwestii ocen terroru stawały się, jak już zaznaczyliśmy, przedmiotem kontrowersji w całym okresie przedrozłamowej PPS. Sprawa terroru omawiana była niemal na każdym zjeździe partyjnym i znajdowała swe odzwierciedlenie w podjętych uchwałach. Bezpo-

średnim powodem dyskusji o terrorze na zjazdach partyjnych były najczęściej żywiołowe reakcje robotników na terror fizyczny władz carskich, fabrykantów i majstrów przejawiające się w postaci tzw. „łań” a nawet zabójstw. Praktyki takie były powodem domagania się przez aktyw partyjny podjęcia przez partię „środków gwałtownych” w walce z caratem i burżuazją. Nacisk robotniczych dołów partyjnych był tu decydujący. Aktami terroru chciano uzupełnić i ochronić wystąpienia masowe w postaci strajków.

Na III Zjeździe PPS w 1895 r. najbardziej konsekwentnym zwolennikiem stosowania terroru był L. Kulczycki, były przywódca II Proletariatu wybrany na tym zjeździe w skład władz partyjnych do CKR PPS. Kulczycki traktował wówczas terror jako środek pomagający w rozbudzeniu ruchów masowych. Uzasadniając potrzebę stosowania tego środka walki pisał: „Represje rządu, wobec spokojnego ujawniania swych żądań przez masy robotnicze, terroryzują te ostatnie, odbierając im ochotę do walki i powstrzymują je od zbiorowych wystąpień [...] partia o ile wzmoże się na siłach, powinna terrorem reagować na ucisk rządowy uniemożliwiający ruch masowy”⁴⁴. III Zjazd PPS poparł stanowisko Kulczyckiego co znalazło wyraz w uchwale, w której czytamy: „Zjazd uchwała: w wypadkach, w których akt samowoli rządowej lub też względ na bezpieczeństwo organizacji partyjnej wymaga użycia środka terrorystycznego — CKR powinien zająć się jego wykonaniem”⁴⁵

Między III a IV Zjazdem władze PPS uchylały się jednak od wykonywania aktów terroru, głównie ze względu na brak odpowiednich sił i środków. W okresie tym w kierownictwie PPS nie było jednomyślności w kwestii stosowania taktyki terrorystycznej. Po aresztowaniu Kulczyckiego przemożny wpływ na politykę i taktykę PPS zdobył J. Piłsudski, który prezentował w tym czasie antyterrorystyczne stanowisko, w przeciwieństwie do S. Wojciechowskiego opowiadającego się za podjęciem akcji terrorystycznej⁴⁶. IV Zjazd PPS odbyty w 1897 r. przyjął uchwałę, która usprawiedliwiała CKR z nieprzedsięwzięcia akcji terrorystycznych i obiecywała „w miarę możliwości” zorganizowanie w przyszłości „grupy samoobrony”⁴⁷.

Po IV Zjeździe CKR PPS nie wywiązał się z obietnic. Ówczesny redaktor „Robotnika” i członek CKR J. Piłsudski w 1897 r. tak oto formułował stanowisko partii wobec terroru caratu i kontrterroru ze strony ruchu robotniczego: „Nie możemy obecnie przesądzać formy tego odporu przeciwko gwałtom rządowym. Czy będzie to natychmiastowa, a żywiołowo wybuchająca odpowiedź siły fizycznej na gwałt zadany, czy będzie zawczasu przygotowany zbrojny opór przemocy, czy też nareszcie kara, wykonana na głównych sprawcach zbrodni — wszystko to zależy musi od warunków czasu i miejsca, których przewidzieć nie możemy”⁴⁸. Prasa

PPS zachęcała natomiast robotników do aktów samoobrony i odwetu zarówno wobec majstrów, fabrykantów i szpiegów, jak i w stosunku do funkcjonariuszy carskiego aparatu ucisku. Prowadzenie akcji terrorystycznej przerzucały władze partyjne na samych robotników.

Uchylenie się od kierowania terrorem, ujęcia go w formy zorganizowane, wywoływało niezadowolenie wśród krajowego aktywu partyjnego, u którego w owym czasie wznosiły się tendencje do stosowania odwetu i kontrterroru w wyniku polityki władz carskich oraz burżuazji. Aparat przemocy w latach 1899, 1900 wzmógł swoje działanie, stosując zastrzone środki represyjne wobec wystąpień robotniczych. Przejawem tej polityki była między innymi szeroko rozbudowana w tych czasach sieć agentów i prowokatorów⁴⁹. Fakty te sprzyjały odradzaniu się i nasilaniu form protestu, w tym głównie w postaci samoobronnego terroru indywidualnego skierowanego przeciw zdracom i agentom „Ochrany”. Nieuchylenie się od pokierowania terrorem ze strony partii zabezpieczyłoby robotników od pomyłek, nierozważnych kroków i nadmiernych strat. To stało się jednym z powodów nowego rozłamu w partii w 1900 r.: „Niepryncypialnie pragmatyczna polityka CKR wobec terroru rządowego i żywiołowych tendencji terrorystycznych odradzających się w środowisku robotniczym, podsycanych przez organy prasowe, stanowiła — pisze J. Targalski — jedno z istotnych źródeł tego kryzysu ideowo-politycznego w łonie partii, który doprowadził do wystąpienia z PPS tzw. secesji a w konsekwencji do utworzenia PPS Proletariatu”⁵⁰.

O stanowisku jakie zajmowały władze PPS wobec terroru w początku naszego wieku świadczy dobitnie broszura sprawozdawcza pióra St. Wojciechowskiego na V Zjazd partii, który odbył się w 1900 r. W broszurze tej Wojciechowski pisał: „Nie wyrzekamy się najostrożniejszych środków dla poskromienia mongolskiej zaciekłości rządu, ale użyć ich czynimy zależnym od stanu sił organizacji. Nie możemy nierozważnie rzucać się do karania sprawców zbrodni, bo nie wolno nam zapominać, że nie jest to jedyne zadanie, że są ważniejsze dla nas sprawy. Podejmiemy broń, do której użycia zniewała nas postępowanie rządu, ale nie wcześniej, aż będziemy pewni, że na innych polach naszej działalności nie nastąpi z tego powodu zastój [...] Posługiwać się tym środkiem możemy jedynie w celu poskromienia zwierzęcych zapędów naszych gnębieli, nie zapominając przy tem, że partia jako całość musi dbać przede wszystkim o stały rozwój świadomości w masach i ciągłość zbiorowych wystąpień”⁵¹. Autor dowodził, iż strajki wyrabiają głębsze poszanowanie sprawiedliwości i godności ludzkiej, niż śmiały czyn jednostki. Gdy jednak robotnicy nie umieją zademonstrować swej siły zbiorowej, wtedy obowiązkiem szlachetnie myślących jednostek jest wziąć na siebie „rolę sprawiedliwej karzącej ręki”.

W materiałach z V Zjazdu PPS przyznawano, że uchwały poprzednich zjazdów i wyjaśnienie CKR w broszurze sprawozdawczej rozstrzygają całkowicie o stanowisku w kwestii terroru. „Robotnik” zamieszczając sprawozdanie z tego zjazdu pisał: „Terror, jako system walki z rządem dla wymuszenia na nim ustępstw i złagodzenia postępowania władz rządowych jest dziś bezcelowym i w wynikach swych dla dalszego rozwoju ruchu szkodliwym. Masy ludowe w chwili obecnej nie są jeszcze na tyle uświadomione, by było możliwe podjęcie bardziej stanowczej walki z rządem i najbliższym zadaniem PPS jest spotęgowanie swej pracy agitacyjnej”⁵².

Problematyka terroru w PPS stała się przedmiotem szerokiego zainteresowania w okresie rozpoczynającej się rewolucji 1905 r. Sytuacja ówczesna powodowała, że partie polityczne, w tym i PPS, musiały zwerfikować swe programy i wypracować nową taktykę działań. O wewnętrznych sporach PPS w kwestiach programowych zapoznaje nas praca A. Żarnowskiej pt. *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904—1905*. Dla potrzeb niniejszego tematu zasygnalizujemy tylko poglądy na zagadnienia taktyczne.

Na VII Zjeździe PPS odbytym w marcu 1905 r. podjęto uchwałę, w której czytamy: „Wobec możliwości masowych, rewolucyjnych wystąpień w kraju i w Rosji zjazd poleca CKR zorganizowanie spiskowej organizacji, która by stanowiła pierwsze szeregi w momencie rewolucji. Zaś do tego czasu kieruje masowymi wystąpieniami ulicznymi [...] zgodnie z instrukcją CKR, jeśli chodzi o cały kraj, i inicjatywę komitetów okręgowych w sprawach lokalnych. Na czele organizacji spiskowo-bojowej stoi wydział. Zadaniem wydziału jest również zaopatrywanie części tej organizacji w broń. Wydziałowi jest powierzona organizacja wykonawczo-terrorystyczna”⁵³. Realizując uchwałę tego zjazdu CKR PPS powołał do życia Wydział Spiskowo-Bojowy, którego zadaniem było tworzenie Organizacji Spiskowo-Bojowej. Działalność tej Organizacji została przedstawiona w cennej pracy J. Pawłowskiego *Geneza i działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS 1904—1905*, do niej też odsyłamy zainteresowanego czytelnika⁵⁴.

W okresie rewolucji 1905 r. w samej PPS nie było jednomyślności w kwestiach taktyki, tym samym i zagadnienia terroru. Po VII Zjeździe w partii zarysowały się dwa stanowiska w sprawie zadań i roli jaką miała spełniać Organizacja Spiskowo-Bojowa. Do kontrowersji na tym tle doszło zwłaszcza na Radzie Partyjnej (I) odbytej między 15—18 czerwca 1905 r. Prawica PPS tzw. „Starzy” wysuwała wówczas koncepcję „zaostrzonej taktyki” i przygotowania się do zbrojnego starcia z caratem. Grupa ta na Radzie Czerwcowej wystąpiła z dwoma postulatami: przyjęcia w działalności bojowej tzw. „taktyki oddziałowej” polegającej na spo-

radycznych aktach terroru politycznego oraz rozdzielenia partii na dwie równoległe, niezależne pod względem kadrowo-organizacyjnym części: agitacyjno-organizacyjną i spiskowo-bojową. Temu sprzeciwiła się Lewica PPS tzw. „Młodzi”, która nie chciała przesunąć punktu ciężkości działalności partyjnej na przygotowania działań zbrojnych do przyszłego powstania. „Młodzi” główną rolę w rewolucji przypisywali wystąpieniom masowym: strajkom, demonstracjom, bojkotom. Oba postulaty prawicy partyjnej wywołały na I Radzie Czerwcowej spór o to, czy PPS ma być organizacją spiskowo-terrorystyczną, czy robotniczą partią masową, organizującą masowe wystąpienia rewolucyjne. „Młodzi” wychodzili z założenia, że zwycięstwo nad caratem może nastąpić jedynie w wyniku masowego ruchu robotniczego całego imperium rosyjskiego. Działalność bojowa podporządkowana powinna być temu ruchowi, a nie odwrotnie, jak chcieli tego „Starzy”. Według bowiem prawicy partyjnej zadaniem Organizacji Spiskowo-Bojowej miało być przygotowanie siebie i całej partii do separatystycznego powstania zbrojnego.

Podjęte na I Radzie Czerwcowej uchwały miały charakter kompromisowy. Organizacja Spiskowo-Bojowa uzależniona była od CKR PPS. Miała ona jednakże obowiązek przygotowania grup spiskowo-bojowych, gromadzenie broni i materiałów wybuchowych. Do jej zadań należało także organizowanie samoobrony w wystąpieniach masowych jak również wykonywanie aktów terrorystycznych.

Na Radzie Czerwcowej uznano terror polityczny za jedną z form działalności partii. W uchwale przyjętej w tej sprawie czytamy: „14. W myśl uchwały VII Zjazdu PPS Rada uważa za zupełnie racjonalną taktykę terrorystyczną, która się ostatnimi czasy wyłoniła w wielu miejscowościach i polega na usuwaniu szczególnie szkodliwych przedstawicieli rządu. W taktyce tej Rada widzi jedną z ostrych form walki, jakich wymaga chwila obecna. Co się tyczy zamachów terrorystycznych skierowanych czy to przeciw jednostkom, czy przeciw instytucjom rządowym, a wykonywanych w imieniu partii przez Wydział Spiskowo-Bojowy, to te powinny być ograniczane do wypadków szczególnej wagi. 15. Zważywszy, że PPS uznaje terror jako samoobronę przeciwko barbarzyństwu administracji rządowej i jako środek usunięcia osobników szkodliwych dla naszego ruchu, Rada potępia wszelkie stosowanie przez towarzyszy robotników terroru ekonomicznego, natomiast poleca dążenie rozbudzania świadomości i solidarności klasowej jak najszerzych mas robotniczych, gdyż tylko tą drogą możliwe jest do osiągnięcia zwycięstwo proletariatu w walce z wyzyskiem kapitalistycznym”⁴⁵. Rada Czerwcową uznała więc terror polityczny stosowany na pewnym etapie rozwoju rewolucji za zjawisko słuszne. Terror polityczny miał być uzupełnieniem akcji masowych. Zamachy terrorystyczne nie powinny być bowiem ma-

sowe, lecz ograniczane do wypadków szczególnej wagi. Odrzucano jednak terror ekonomiczny.

Dyskusja o terrorze na Radzie Czerwcowej w realizacji „Przedświ-
tu” dowiodła, że w partii przeważał zdrowy pogląd na ten środek walki. Podkreślano, że głównym niebezpieczeństwem przy stosowaniu terroru jako środka walki rewolucyjnej jest możliwość osłabienia energii i od-
porności mas robotniczych przez stworzenie iluzji, że istnieje jakaś „opa-
trność rewolucyjna”, karząca wszelkie krzywdy i niesprawiedliwości. „Z jednej strony — twierdził „Przedświt” — jesteśmy dalecy od doktrynerskiego twierdzenia, że terror zawsze przy wszelkich warunkach, przy wszelkim nastroju mas musi mieć ujemne skutki lub być bezuży-
tecznym. Przeciwnie, chwila obecna wykazuje, że są momenty, kiedy ak-
ty terrorystyczne podnoszą ogólne napięcie energii rewolucyjnej, a przy
tym stają się przykładem do naśladowania dla szerokich mas, które pod
ich wpływem poczynają na własną rękę doraźnie regulować swe rachun-
ki ze swymi gnębicielemi. Żywiołowe przejawy ogólnej sympatii dla
sprawców zamachów są niemniej groźnymi demonstracjami antyrządo-
wymi niż manifestacje pokojowe. Z drugiej strony nigdy nie zgodzimy
się uznać terroru za środek, który by mógł zastąpić ruch masowy, ani
nawet nie możemy go uznać za środek walki równorzędnej z ruchem
masowym, lecz jedynie i wyłącznie za jeden z przejawów tego ruchu,
mający przy tym znaczenie tylko w wyjątkowych momentach dziejo-
wych”⁵⁶.

Podczas rewolucji 1905—1907 r. istniało kilka organizacji zajmują-
cych się działalnością terrorystyczną. Po rozłamie w PPS na IX Zjeździe
w listopadzie 1906 r. utworzono Organizację Bojową PPS-Lewicy i PPS
Fracji Rewolucyjnej. Organizacje te działały w różnych okresach i wa-
runkach. Walczyły nie tylko z przedstawicielami aparatu państwowego
ale także brały udział w walkach bratobójczych rozpętanych przez ende-
cję. Taktyka zbrojnej samoobrony stawała się w tych warunkach koniecz-
nością.

X (I) Zjazd PPS Fracji Rewolucyjnej obradujący w marcu 1907 r. za
centralną kwestię uznał sprawę taktyki bojowej. J. Piłsudski do głów-
nych zadań tej taktyki zaliczał: 1. dezorganizowanie rządu poprzez napa-
dy na policję i żandarmerię, zamachy, konfiskaty pieniędzy itp. 2. sa-
moobronę, do której powinny zostać wciągnięte szerokie masy. Samo-
obrona miała być odpowiedzią na gwałty ze strony władz i kontrrewolu-
cji, a zarazem miała przeciwdziałać tym gwałtom. Wykonawcą pierwsze-
go zadania miała być Organizacja Bojowa. Dla realizacji celu drugiego
utworzono milicję. Ukonstytuowana na IX Zjeździe PPS Lewica przy-
stąpiła także do reorganizowania opowiadających się za nią oddziałów
bojowych przekształcając je w Milicję Partyjną. Organizacje te podjęły

szereg brawurowych akcji zamachowych na zdrajców, prowokatorów i agentów policji. Akcje te miały niewątpliwie charakter odwetu za terror rządowy i kontrrewolucyjny. Czynnikiem dopingującym do walki z zaborcą były liczne wystąpienia masowe klasy robotniczej oraz samorzutnie podejmowane przez robotników akcje o charakterze terrorystycznym. Szczupłe ramy niniejszej pracy nie zezwalają na obszerniejszą dokumentację dziejów wielu akcji bojowych PPS, PPS-Lewicy i PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Akcje te przeszły do historii i owiane zostały legendą dla wielu następnych pokoleń. Nazwiska Okrzei, Kasprzaka, Montwiłł-Mireckiego i wielu innych weszły do panteonu sławy polskiego ruchu robotniczego.

Najsilniej tendencje terrorystyczne wystąpiły jednak w powstałej w 1900 r. Polskiej Partii Socjalistycznej Proletariat (tzw. III Proletariat) ⁵⁷. Pisaliśmy już, że jednym ze źródeł, które doprowadziły do powstania III Proletariatu, były różnice poglądów w PPS na taktykę walki z burżuazją i caratem. Nowa organizacja w polskim ruchu robotniczym powstała za sprawą Ludwika Kulczyckiego — ideologa i przywódcy, którego cechą frapującą było uporczywe, trwające od II Proletariatu forsowanie terroru jako najskuteczniejszej formy walki politycznej proletariatu z caratem.

W *Oświadczeniu* o utworzeniu nowej partii członkowie założyciele podali motywy swej decyzji. Jednym z nich była wadliwa taktyka PPS. Ich zdaniem narastający ucisk rządowy wymagał walki politycznej „na dziś”. Walka ta powinna przejawiać się w karaniu wszelkich ostrzejszych przejawów ucisku ze strony rządu. „Tymczasem PPS czytamy w *Oświadczeniu* wywołuje tylko demonstracje, po których rząd w sposób barbarzyński karze bezbronnych robotników. Rozwój naszego ruchu wymaga zwalczania ucisku, który demoralizuje społeczeństwo i przyzwyczajają do biernego znoszenia policzków od rządu rosyjskiego [...] Przy dzisiejszych warunkach politycznych tylko terror może odpowiadać warunkom walki politycznej. Tylko terror może być odpowiedzią na nadużycia rządu” ⁵⁸. Terrorowi poświęcono niewspółmiernie dużo miejsca w publicystyce PPS Proletariat. Autorem większości tych publikacji był L. Kulczycki. Przywódca III Proletariatu przekonany o tym, że tendencje terrorystyczne są bardzo silne w klasie robotniczej, rozpoczął w 1900 r. szeroką akcję popularyzatorską tego środka walki. Polemizował z oponentami przy każdej nadającej się okazji. Dla potrzeb niniejszej pracy przedstawimy najbardziej charakterystyczne poglądy jakie funkcjonowały w PPS Proletariat.

Najbardziej systematyczny wykład na temat terroru znajdujemy w napisanym przez Kulczyckiego *Programie Polskiej Partii Socjalistycznej „Proletariat”*, opublikowanym w 1902 r. Program stał na stanowisku,

że terror był bronią najskuteczniejszą w ówczesnych czasach: „[...] godząc na istnienie przedstawicieli rządu, wprawia się ich w ciągłą trwożę o własne życie, do którego najwięcej przywiązują wagi, po wtóre, że broń skryta i nieuchwytna, uniemożliwia rządowi w otwartej walce zgniecenie i wytępienie żywiołów rewolucyjnych”⁵⁹. W programie tym dokonano systematyzacji tego środka walki oraz scharakteryzowano poszczególne jego rodzaje.

Terror dzielono na: terror polityczny i terror ekonomiczny. W terrorze politycznym wyróżniono terror odporny i zaczepny. Terror odporny stosowany powinien być w tych wypadkach „gdzie gwałty przedstawicieli rządu noszą cechę samowolnego wyuzdania, które w żaden sposób nie da się usprawiedliwić literą prawa”⁶⁰. Powinien być zastosowany do gubernatorów i generał-gubernatorów, odznaczających się wyrafinowanym okrucieństwem (np. chłosta cielesna), w stosunku do przestępców politycznych. Terror ten powinien być także stosowany wobec naczelników policji, jej urzędników, którzy w zarządzeniach policyjnych i w ich wykonaniu wyróżniają się nadzwyczajną srogością, np. podczas demonstracji, rozruchów, strajków. Terrorem tym powinni być objęci również oficerowie żandarmerii i kierownicy w śledztwach i procesach politycznych, którzy barbarzyńskimi środkami starali się złamać i zdemoralizować więźniów, lub przekruceniem faktów nadać sprawie obrót zgubny dla podsądnych. Pod ten rodzaj terroru podpadali także prokuratorzy, szpiegdy i agenci tajnej policji, którzy dali się poznać z nader szkodliwej działalności dla ruchu rewolucyjnego.

Terror polityczny zaczepny miał na celu: „[...] zmuszenie rządu do ustępstw, więc np. do cofnięcia pewnych bardzo szkodliwych lub hańbiących rozporządzeń i praw wyjątkowych dawnych czy też świeżo wydanych, skierowanych bądź wyłącznie przeciw klasie robotniczej, bądź w ogóle przeciwko całemu społeczeństwu [...] Terror zaczepny w ogóle, organizowany przez partie socjalistyczne ma na celu zmuszenie rządu do zmiany ustroju prawno-państwowego, a jak w naszych warunkach, do nadania konstytucji i autonomii dla Polski”⁶¹. Terror ten miał być stosowany wobec przedstawicieli i wykonawców takich praw, bez względu na to czy odznaczali się surowością czy nie.

Terror ekonomiczny skierowany był przeciwko właścicielom fabryk, dyrektorom, majstrom większych zakładów rzemieślniczych w celu zmuszenia ich do ludzkiego traktowania robotników i usunięcia wyzysku w jego najwstrętniejszych objawach. Kulczycki zaznaczał, że w tych kwestiach mogą wystarczyć łagodniejsze formy terroru, jak np. bicie itp.

W programie III Proletariatu wyjaśniano jak należało pojmować połączenie terroru z ruchem masowym. Mylą się ci, pisał Kulczycki, którzy dowodzą, że taktyka terrorystyczna musi być oddzielona od masowe-

go ruchu. „Jeżeli terror stanie się potrzebą samoobrony mas robotniczych, jeżeli stanie się bronią przeciw gwałtom rządu, będzie musiał ściśle łączyć się z ruchem masowym. Takim objawem masowego terroru jest obrona demonstrantów wobec ataków policji i wojska”⁶².

Po pierwszych ostentacyjnych niejako wystąpieniach na temat terroru, podyktowanych względami propagandowymi w zapale tej akcji przypisywano mu często przesadne znaczenie. W 1903 r. spojrzenie na ten środek walki stało się już bardziej umiarkowane a zarazem bardziej przemyślane. Uzależniano użycie terroru od sił partii. Kulczycki pisał: „W kraju naszym, skutkiem zastoju politycznego, reakcji i rozprzężenia najważniejszą pracą na dziś jest ugruntowanie zasad socjalizmu w ogóle, a programu naszego w szczególności, oraz zorganizowanie naszych szeregów. Dopiero kiedy zadanie to zostanie spełnione należycie, będziemy mogli, zgodnie z naszym programem, przystąpić do akcji terrorystycznej na szerszą skalę, podtrzymując takąż walkę w Rosji”⁶³. Zaznaczał jednak, że zaprezentowane stanowisko nie wykluczało posługiwania się terrorem w wyjątkowych wypadkach, gdyby zaszła potrzeba reagowania na przejawy okrucieństwa rządowego lub szpiegostwa.

Podczas rewolucji 1905—1907 r. Kulczycki stał na stanowisku stosowania terroru i demonstracji zbrojnych, tzn. by wszelkiego rodzaju wystąpienia robotnicze przeprowadzane były pod ochroną uzbrojonych oddziałów. Po pierwszym strajku powszechnym w 1905 r. (styczniowym) pisał: „Masy trzeba uzbrajać, a rząd atakować, posługując się najświeższymi zdobyczami ekonomiczno-technicznymi. Przed wielkimi rozruchami, w których siepacze carscy odznaczają się zawsze zwierzęcym okrucieństwem, należy przygotować szereg zamachów na wyższych urzędników [...] Należy też napadać na cyrkuły policyjne i urzędy żandarmskie. Do tego wszystkiego potrzebna jest broń i bomby dynamitowe. Dopóki nie będzie można zaopatrzyć w nie robotników w stopniu dostatecznym — nie należy wznawiać rozruchów”⁶⁴.

Dla L. Kulczyckiego wydarzenia lat 1905—1906 były nader pouczające. Rewolucja, zaznaczał w jednym z artykułów, zwiększyła znacznie zasób doświadczenia politycznego i wykazała wartość rozmaitych metod taktycznych⁶⁵. Okazało się — zdaniem Kulczyckiego — że zamachy terrorystyczne nie tylko nie osłabiły ruchu masowego, lecz go zaostrzyły, że były znakomitym akompaniamentem do niego, że podniosły nastrój rewolucyjny proletariatu, popularyzowały partie socjalistyczne w społeczeństwie i sprawiały ulgę w cierpieniach dając zadośćuczynienie uczuciu sprawiedliwości. Główną zasługą terroru było, w jego opinii to, że przyczynił się do dezorganizowania rządu rosyjskiego. Według Kulczyckiego stracenie Plehwego (minister spraw wewnętrznych — zabity w lipcu 1904 r.) spowodowało osłabienie represji i nominację Światopełk-Mir-

skiego, za słabych i chwiejnych rządów którego rozwinął się potężnie ruch wolnościowo demokratyczny, odgrywający ważną rolę w częściowej kapitulacji rządu. Stracenie ks. Sergiusza (generał-gubernator Moskwy, stryj cara Mikołaja II) było w jego opinii bezpośrednią przyczyną ukazu zapowiadającego utworzenie Dumy Państwowej⁶⁶.

Ciekawe myśli formułował przywódca III Proletariatu w kwestii taktyki terrorystycznej w okresie tzw. odpływu fali rewolucyjnej, w okresie kontrofensywy caratu i burżuazji, jaki miał miejsce po powstaniu moskiewskim w grudniu 1905 r. W artykule *Rewolucja zbrojna a terror*⁶⁷ na łamach „Proletariusza” w marcu 1906 r. Kulczycki wzywał, by partię rozważyły dokładnie, jakie środki walki należy zastosować wobec rządu. Zastanawiając się, w jaki sposób walczyć w sytuacji wzmożonych represji stosowanych przez rząd w początkach 1906 r. sugerował, że bezpośrednio atakowanie rządu w osobie jego przedstawicieli byłoby skutecznym środkiem walki. „Niech rząd wie — pisał — że jego bezprawia kosztować go będą bardzo drogo”.

Kulczycki przestrzegał przed tym, by nie wywoływać rewolucji zbrojnej w Królestwie Polskim, nim Rosja nie będzie do niej gotowa. W jego opinii byłoby to zabiciem ruchu na długie lata, spowodowałoby zniszczenie kraju. „Sygnał do rewolucji nie może wyjść z Warszawy. Rewolucja w Warszawie bez rewolucji w Petersburgu nie uda się zupełnie”. Należało natomiast stosować taktykę terrorystyczną: „Terror na wielką skalę w Warszawie, przy różnych formach ruchu w Rosji, nawet jeżeliby nie było w niej rewolucji masowej, w dosłownym tego słowa, może przynieść znaczne korzyści”⁶⁸. Polityka rządu w Królestwie Polskim byłaby mniej pewną siebie, jej kierownicy mniej skłonni do wyrażenia okrucieństwa i duszenia wszystkiego, co ma związek z ruchem socjalistycznym, wolnościowym i narodowym.

Po rewolucji 1905—1907 r. L. Kulczycki utrzymywał swe stanowisko w kwestii taktyki terrorystycznej. W *Sprawozdaniu z działalności PPS „Proletariat”* pisanym w 1908 r. czytamy: „Zamachy reakcji wymagają energicznego, szybkiego i groźnego odporu. Zanim możliwa będzie rewolucja masowa na wielkiej przestrzeni państwa, zanim większość albo choćby tylko znaczna część wojska przejdzie na stronę ludu — trzeba coś przedsięwziąć, aby powstrzymać zapędy reakcji, która, nie spotykając poważnych przeszkód na swej drodze, grozi zniesieniem wszystkich zdobyczy ruchu wolnościowego z lat ostatnich. W bliższej przyszłości może być tylko jedna forma odporu: nieubłagany terror skierowany przede wszystkim przeciwko rządowi centralnemu w Petersburgu, a następnie jego satrapom w Warszawie, Rydze, Odessie, Tybilisie, Moskwie itp. Gdyby stronnictwa reewolucyjne, zamiast marzyć dziś o zbrojnym ruchu masowym wyteżyły swe siły w kierunku akcji terrorystycznej na rząd —

ten zachwiałby się niewątpliwie w swych posiadach. Nie mając oparcia w szerokich kołach społecznych, musiałyby zrobić nowe większe niż poprzednio ustępstwa rewolucji”⁶⁹.

Zdaniem Kulczyckiego nie ma takiego środka taktycznego, który by źle stosowany nie mógł stać się szkodliwy. Tak też jest z terrorem. W *Sprawozdaniu* pisał: „Bezmyślne zamachy anarchistyczne albo terror potraktowany przeważnie przez PPS (z wyjątkiem kilku wypadków racjonalnego jego zastosowania) w postaci walki bez wyboru z policjantami oraz napadów na monopole, poczty itp. przyczynił się wielce do zdyskredytowania terroru w ogóle. Terror skierowany być powinien przeciwko szczytom w hierarchii państwowej. Następnie najsilniejszy terror w Królestwie Polskim bez terroru w Petersburgu mało co może zrobić. Toteż partie terrorystyczne porozumieć się powinny ze sobą i wspólnymi siłami atakować rząd centralny w jego legowisku”⁷⁰. W *Sprawozdaniu* podano, że III Proletariat w okresie rewolucji 1905—1907 wykonał 93 zamachy terrorystyczne⁷¹.

Na zakończenie rozważań nad terrorem w poglądach III Proletariatu należy wyraźnie zaznaczyć, że L. Kulczycki nie dążył do zastępowania rewolucji społecznej czy ruchów masowych terrorem, lecz starał się nim uzupełnić masową walkę polityczną i ekonomiczną a zwłaszcza ochraniać ją przed represjami absolutystycznych i stosujących terror rządów carskich. Terror w wydaniu przywódcy III Proletariatu nie może być utożsamiany z terrorem anarchistycznym czy rosyjskiego narodnictwa. Kulczycki krytykował terror stosowany przez anarchistów. Sądził że państwo konstytucyjne umożliwiało inne sposoby walki, bardziej kulturalne. Krytykując terror anarchistyczny, pisał: „Niepodobieństwem jest przez zabijanie pojedynczych osób ze społeczeństwa przekształcić to ostatnie w najistotniejszych jego podstawach. Można walczyć w ten sposób z zamkniętą klasą biurokratyczną, luźno związaną ze społeczeństwem, ale nie z tym ostatnim w całości”⁷². Również w jego opinii, Narodna Wola źle pojmowała ten środek walki. Błędem jej było to, że stosowany przez nią terror brał za punkt wyjścia nie codzienną walkę ludu rosyjskiego, która byłaby dla niego zrozumiała, lecz „przewrót zasadniczy państwa”. Terror jej skierowany był przeciwko carowi, którego szkodliwej roli lud nie rozumiał. Terror narodnicki mógł być skuteczny, gdyby partia miała za sobą masy⁷³.

Inna partia działająca w polskim ruchu robotniczym — SDKPiL odrzucała terror jako środek walki. Na II Zjeździe tej partii w sierpniu 1900 r. podjęto uchwałę, w której ustosunkowywano się do stanowiska zajętego przez PPS Proletariat w dziedzinie taktyki. W uchwale tej czytamy: „Zjazd w zasadzie nie uznaje terroru jako skutecznego systemu walki proletariatu z rządem, a zwłaszcza przy obecnym niedostatecznym

stanie klasowego uświadomienia mas ludowych, widzi w nim czynnik szkodliwy, mogący zaprowadzić ruch i walkę na błędne manowce, zgola nie licujące z klasowym duchem socjaldemokratycznym”⁷⁴.

Czołowy ideolog SDKPiL Róża Luksemburg również uznała terroryzm za nieodpowiedni środek walki. Sądziła w oparciu o doświadczenia Proletariatu i Narodnej Woli, że terroryzm nie daje się powiązać z masową walką klasy robotniczej, jest jej utrudnieniem i stanowi dla niej niebezpieczeństwo. Terroryzm, pisała w 1903 r. R. Luksemburg: „może [...] wprowadzić w zamieszanie masy i zepchnąć je z drogi systematycznej, codziennej walki politycznej na łatwiejsze tory brutalnych czynów”. Poza tym terroryzm prowadzi zawsze do tego, że walka przechodzi w ręce małego zamkniętego społeczeństwa „wybranych” podczas gdy „życiową kwestią dla rewolucji rosyjskiej jest uświadamianie szerokim masom ludowym, że tylko one same [...] są w stanie pokonać absolutyzm”⁷⁵.

SDKPiL odrzucając metodę terroru indywidualnego w teorii, stosowała jednakże ten środek walki w praktyce w obronie robotników lub w odpowiedzi na terror swych przeciwników klasowych i caratu. Szczególnie dało to o sobie znać podczas rewolucji 1905 r. Wtedy to z inicjatywy terenowych ogniw partii przystąpiono do tworzenia drużyn bojowych SDKPiL jako organizacji samoobrony robotniczej⁷⁶. Drużyny bojowe SDKPiL brały udział w zbrojnych demonstracjach, w akcjach rozbijania policjantów, kozaków i żołnierzy. Dokonywały napadów na posterunki policyjno-wojskowe i agencje pocztowe. Spotykane były również wypadki stosowania terroru ekonomicznego przez robotników SDKPiL-owców. Po masakrze pierwszomajowej 1905 r. SDKPiL zaapelowała do robotników, by na terror rządowy odpowiadać terrorem robotniczym. „Niech każdy robotnik — czytamy w odezwie — stara się uzbroić i całą gromadą napadać na naszych wrogów śmiertelnych. Rozbrajajmy wszędzie, gdzie to tylko możliwe policję, patrole kozackie i wojskowe. W ten sposób zdobycie możecie broń i karać zbrodnie rządowe”⁷⁷.

Zarysowanie zaledwie stanowisk w kwestii terroru głównych ugrupowań polskiego ruchu robotniczego z okresu niewoli narodowej świadczy, że zarówno I Proletariat, a następnie II Proletariat, przedrozłamowa i porozłamowa PPS, III Proletariat, a nawet SDKPiL (odrzucająca w teorii metodę terroru indywidualnego) stosowały w praktyce tzw. „środki gwałtowne” w obronie proletariatu lub w odpowiedzi na terror swych przeciwników klasowych i caratu. Społeczne źródła nastrojów terrorystycznych jakie pojawiały się w polskim ruchu robotniczym w omawianym okresie wyrastały głównie z feudalno-absolutystycznych form życia społeczno-politycznego w państwie rosyjskim. Brutalność władz, surowość procedury sądowej, represje, rodziły w klasie robotniczej i rady-

kalnej inteligencji tendencje terrorystyczne. Tendencje te tępione przez rząd ponownie się odradzały.

Wprawdzie od lat dziewięćdziesiątych XIX w. większość partii z wielkim umiarem podchodziła do terroru to jednak szycanowani i poniżani robotnicy w terrorze szukali zemsty. Postępowanie władz zmuszało zarówno robotników jako klasę, jak i partię jako jej reprezentanta do stosowania oręża walki terrorystycznej. Nastroje terrorystyczne stwarzały partiom socjalistycznym bardzo poważne problemy. Działalność terrorystyczna powodowała bowiem masowe aresztowania i w rezultacie osłabianie ruchu, tym samym opóźnienia rozwoju świadomości klasowej. Istniała ponadto groźba wymknięcia się bojówek terrorystycznych, głęboko zakonspirowanych, spod kontroli partii, co dawało o sobie znać w PPS w okresie rewolucji. Interesujące byłoby zbadanie jakie związki zachodziły między walką typu masowego z przewagą strajku, demonstracji i różnego rodzaju bojkotu, a walką prowadzoną przy zastosowaniu przemocy, terroru indywidualnego bądź partyzantki. Wykracza to jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Na uwagę zasługuje fakt, że polskie partie socjalistyczne nie zamierzały terrorem indywidualnym zastępować rewolucji społecznej, czym różniły się wyraźnie od ugrupowań anarchistycznych. Chciały natomiast uzupełnić tym środkiem walki masową walkę polityczną i ekonomiczną i ochronić ją przed represjami carskiego despotyzmu. Stały również na stanowisku, że terror jest środkiem chwilowym, który usunięty zostanie z arsenału broni ruchu robotniczego z chwilą zaistnienia sytuacji umożliwiającej partiom robotniczemu legalną działalność. Sytuacja ruchu robotniczego przełomu XIX i XX w, jego niedojrzałość polityczna i ideologiczna powodowała jednakże, że jedną z form walki politycznej były działania nielegalne, w których terror odgrywał pewną rolę.

Przypisy

¹ Cyt za L. Szmidtem, *Terroryzm a państwo*, Lublin 1979, s. 79.

² F. Engels, *Anty-Dühring*. [W:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 20, Warszawa 1972, s. 205.

³ K. Marks, *Moralizująca krytyka i krytykująca moralność*. [W:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1962, s. 373.

⁴ K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 5, Warszawa 1962, s. 538.

⁵ W. I. Lenin, *Osiągnięcia i trudności Władzy Radzieckiej*. [W:] *Dziela*, t. 29, Warszawa 1956, s. 41.

⁶ W. I. Lenin, *Dziela*, t. 6, Warszawa 1952, s. 246.

- ⁷ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1950, s. 17.
- ⁸ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 9, Warszawa 1953, s. 488.
- ⁹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1950, s. 458—459.
- ¹⁰ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 29, Warszawa 1956, s. 71—72.
- ¹¹ L. Baumgarten, *Dzieje Wielkiego Proletariatu*, Warszawa 1966, s. 38.
- ¹² *Polskie programy socjalistyczne 1878—1918*, Warszawa 1975, s. 199.
- ¹³ W. Wic, *Kontrowersje wokół hasła niepodległości w polskim ruchu robotniczym w okresie zaborów*. Praca złożona do druku w: *Rocznik Nauk.-Dyd. WSP*, Kraków. Prace społeczno-ekonomiczne III.
- ¹⁴ *Do Towarzystwa Socjalistów Rosyjskich*. [W:] *Pierwsze pokolenie marksistów polskich*, t. 1, Warszawa 1962, s. 577.
- ¹⁵ *Program Komitetu Robotniczego*. [W:] *Pierwsze pokolenie...*, op. cit., t. 2, s. 14.
- ¹⁶ *Bezrobocie i terror*. [W:] *Pierwsze pokolenie...*, op. cit., t. 2, s. 113.
- ¹⁷ *Przemówienie Waryńskiego w sądzie*. [W:] *Pierwsze pokolenie...*, op. cit., t. 2, s. 609.
- ¹⁸ *Ogólne zasady programu i działalności organizacyjnej Komitetu Centralnego Socjalno-rewolucyjnej partii Proletariat*. [W:] *Pierwsze pokolenie...*, op. cit., t. 2, s. 139.
- ¹⁹ Tamże.
- ²⁰ (S. Mendelson) *Artykuł wstępny*. [W:] *Pierwsze pokolenie...*, op. cit., t. 2, s. 413—415.
- ²¹ Tamże, s. 419.
- ²² Tamże, s. 418.
- ²³ *Wielki Proletariat*. Warszawa 1950, s. 132.
- ²⁴ *Przemówienie Waryńskiego w sądzie*. [W:] *Pierwsze pokolenie...*, t. 2, s. 607—608.
- ²⁵ Tamże, s. 609.
- ²⁶ A. M. Oriechow, *Niezwiastyj programnyj dokument polskiego socjalistycznego raboczego dwizenija*. [W:] *Isledowanija po istorii polskiego obszczestwennogo dwizenija XIX w. i naczala XX w. Sbornik statiej i matieriałow*, Moskwa 1971, s. 378.
- ²⁷ Tamże, s. 378—379.
- ²⁸ Tamże, s. 380.
- ²⁹ (L. Kulczycki) *Z powodu broszury „Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym”*, Warszawa 1978, s. 11.
- ³⁰ J. W. Borejsza, *Powstanie II Proletariatu i początki jego działalności*, „Z Pola Walki”, 1958, nr 2, s. 44.
- ³¹ L. J. Wolkowicz, *Z dziejów II Proletariatu*, „Z Pola Walki” 1975, nr 4, s. 95—101.
- ³² Działania te opisał L. Kulczycki w swym pamiętniku *Dookoła mego życia*, rkps. w CA KC PZPR, t.o. 3316.
- ³³ K. Pietkiewicz, S. Motz-Abramowska, *Kartka z dziejów polskiego ruchu socjalistycznego*, „Robotnik” 1925, nr 56, s. 2.
- ³⁴ B. Żychowski, *Polska myśl socjalistyczna XIX i XX w.*, Warszawa 1976, rozdz. 3.
- ³⁵ Tamże.
- ³⁶ F. Perl, *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1958, s. 490.
- ³⁷ Tamże.

- ³⁸ *Polskie programy socjalistyczne 1878—1918*, op. cit., s. 256—257.
- ³⁹ Tamże.
- ⁴⁰ Tamże, s. 258.
- ⁴¹ Tamże, s. 230.
- ⁴² Tamże, s. 240.
- ⁴³ Tamże, s. 239.
- ⁴⁴ M. Mazowiecki (L. Kulczycki), *Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*, Kraków 1903, s. 328.
- ⁴⁵ *Uchwały III Zjazdu PPS*. [W:] *Niepodległość 1936*, t. 13, z. 1, s. 148.
- ⁴⁶ J. Targalski, *Geneza PPS Proletariat*, „Z Pola Walki” 1973, nr 2/3, s. 49.
- ⁴⁷ Tamże, s. 50.
- ⁴⁸ (J. Piłsudski) *Wobec mordu w Dąbrowie*, „Robotnik” 1897, nr 25, s. 4.
- ⁴⁹ A. Malinowski podaje, że w 1898 r. liczba aresztowanych w zaborze rosyjskim wynosiła 591, ale już w 1899 r. 3072, a w 1900 r. 3852. zob. *Materiały do historii PPS*, t. 1, s. 203, 264, 327; t. 2, s. 54, 157, 243.
- ⁵⁰ J. Targalski, *Geneza PPS Proletariat*, op. cit., s. 52.
- ⁵¹ (S. Wojciechowski), *PPS w ostatnich pięciu latach*, Londyn 1900, s. 11, 26.
- ⁵² *Piąty Zjazd PPS*, „Robotnik” 1900, nr 38, s. 3.
- ⁵³ Cyt. za A. Żarnowską, *Geneza rozłamu w PPS 1904—1906*, Warszawa 1965, s. 184.
- ⁵⁴ J. Pawłowski, *Geneza i działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS 1904—1905*, Ossolineum 1976.
- ⁵⁵ *Materiały zjazdowe 1905—1906: Wnioski i rezolucje przyjęte przez Radę PPS w dniach 15—18 czerwca 1905 r.*, CA KC PZPR. sygn. 11/I.
- ⁵⁶ *Z życia partyjnego*, „Przedświt” 1905, nr 6, s. 242—243.
- ⁵⁷ Na temat genezy III Proletariatu zob. J. Targalski, *Geneza PPS Proletariat*, op. cit.
- ⁵⁸ Do CKR PPS. [W:] *Materiały sekcji ZZSP i OZPPS. Sekcja lwowska*, AM KC PZPR 1440/8. k. 47.
- ⁵⁹ *Polskie programy socjalistyczne 1878—1918*, op. cit., s. 440.
- ⁶⁰ Tamże, s. 440—442.
- ⁶¹ Tamże.
- ⁶² Tamże, s. 441.
- ⁶³ M. Mazowiecki (L. Kulczycki), *Historia ruchu socjalistycznego...*, op. cit., s. 395—396.
- ⁶⁴ L. Kulczycki, *Upadek absolutyzmu w Rosji*, Genewa 1905, s. 104—105.
- ⁶⁵ M. Mazowiecki (L. Kulczycki), *Charakterystyka obecnego momentu dziejowego w rozwoju ruchu socjalistycznego*, „Zjednoczenie” 1906, nr 1.
- ⁶⁶ W kwestii znaczenia ówczesnych zamachów politycznych zob. L. Bazyłow, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX w.*, Warszawa 1966, rozdz. VIII—IX.
- ⁶⁷ M. M. (L. Kulczycki), *Rewolucja zbrojna a terror*, „Proletariusz” 1906, nr 9.
- ⁶⁸ Tamże.
- ⁶⁹ (L. Kulczycki), *Sprawozdanie z działalności PPS Proletariat*, Lwów 1908, s. 117.
- ⁷⁰ Tamże, s. 119.
- ⁷¹ Tamże, s. 130.

⁷² „Były Proletariatscyk” (L. Kulczycki), *Terroryzm* [W:] *Materiały redakcji Przedświtu*, CA KC PZPR, mikrofilm sygn. 1141/4, s. 5.

⁷³ (L. Kulczycki), *Uwagi w sprawie taktyki socjalistów polskich w zaborze rosyjskim*, Berlin 1900, s. 11.

⁷⁴ *Zjazd krajowy*, „Przegląd Robotniczy” 1901, nr 2/3 s. 27.

⁷⁵ F. R. Luksemburg, *Gesammelte Werke*, Berlin 1970, t. I, s. 277.

⁷⁶ Problematykę działalności bojowej SDKPiL w okresie rewolucji 1905 r. omawia J. Pawłowski w pracy: *Przyczynek do genezy i dziejów drużyn bojowych SDKPiL w okresie rewolucji 1905—1907*. [W:] *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. 11, cz. 1, s. 246—282.

⁷⁷ *Odezwy SDKPiL*. [W:] CA KC PZPR I-B-II. 1905, poz. 17.